

# „Boccaccio”

Scena Wroclawskiej Opery przeobraza sie we Florencję roku 1331. Wówczas to bowiem toczy się akcja komedio-opery czy operetki — jak kto woli — w 3 aktach. Franza von Suppé pt. „Boccaccio”. Jest to utwór właściwie mało znany wśród powojennej publiczności. Sięgnął poń tylko Teatr Wielki w Poznaniu i wystawiał go przez... 4 lata. „Boccaccio” posiada bowiem wiele walorów i w warstwie muzycznej i warkiej, pełnej humoru akcji i w jej widowiskowości. Partię tytułową napisaną w pierwowzorze na mezzosopran śpiewały wielkie artystki teatru operowego na świecie. W inscenizacji wroclawskiej zastosowano transkrypcję tenorową. W roli tej na premierze 28 maja zobaczymy i usłyszymy Janusza Zipsera. Obok niego w pierwszoplanowych postaciach wystąpią Stanisław Jura (Pietro), Antoni Bogucki (Scalza), Elżbieta Hoffmann (Beatrice) i inni.

Kierownictwo muzyczne nad spektaklem sprawuje Bogdan Hoffmann. Inscenizatorem i reżyserem „Boccaccia” jest absolwent leningradzkiej szkoły reżyserkiej, reżyser Teatru Muzycznego w Gdyni, Zbigniew Marek Hass. Scenografię zaprojektowała Małgorzata Treutler. Choreografem jest Henryk Rutkowski, który zadbał o to by wprowadzić do przedstawienia maksymalnie dużo tańca, co niewątpliwie wpłynie na atrakcyjność całego spektaklu. (ZOF)